

Śmierć awiatora.

„Niema nic trudnego dla ludzi“, powiedział Horacy w jednej ze swych ód, w której z okazji podróży morskiej przyjaciela, zastanawiał się nad uczuciami pierwszego żeglarza. Dziś to samo możnaby powtórzyć, śledząc wysiłki ludzkie, zdążające do podboju powietrza.

Atmosfera broni się przed zuchwałymi najeźdźcami. Na dziesiątki można już liczyć ofiary awiatyki, mimo których śmiało przedsięwzięcia jej adeptów nie ustają i stają się nawet coraz częstsze. Największy rozgłos miała śmierć Chavez'a, dzięki trudności dokonanego przezeń lotu ponad Alpami. Po Chavez'ie zginęło już kilku żeglarzy powietrznych, w ostatnich zaś dniach zeszłego miesiąca znów jeden z nich znalazł śmierć podczas wzlotu.

Był to młody, bo 22 letni dopiero Włoch Cei, znany już poprzednio z kilku bardzo śmiałych podróży aeroplanem. Niestety zaszło podczas lotu z Issy les Moulineaux do fabrycznej miejscowości Puteaux, położonej na zachód od Paryża. W chwili, gdy Cei osiągnął już dość znaczną wysokość, motor przestał funkcjonować i aeroplan zaczął opadać z błyskawiczną szybkością. Zdawało się, że pochłonię go fale Sekwany, nad którą Cei właśnie przelatywał. Runął jednak na brzeg t. z. wyspy Rotschilda, roztrzaskał się o skałę i zagrzebał pilota pod swymi gruzami. Niestety przeniesiono do szpitala w Beaujon, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł po paru godzinach.

Włóścianie bardzo szczerze zainteresowali się okazami, jakie na wystawie się znajdują, oglądali szczegółowo wszystkie przedmioty, w kilku salach

Gрупę uczestników wycieczki w sali wystawowej przedstawia nasza rycina.



Śmierć awiatora: Awiator włoski Cei.

Chłopi na wystawie podhalańskiej.

Wystawa sztuki podhalańskiej, otwarta niedawno we Lwowie, cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Publiczność tłumnie podąża do sal lokalności tow. przyjaciół sztuk pięknych, gdzie wystawa się mieści, aby przypatrzeć się pięknym zaprawdę i nadzwyczaj interesującym zbiorom.

W niedługim okresie trwania wspomnianej wystawy, odwiedziło ją kilka wycieczek młodzieży szkolnej, bawiła tam ponadto wycieczka włościan z jednej z wsi polskich we wschodniej Galicyi.

nagromadzone, i nie ukrywali prawdziwego zadowolenia z miłego spędzenia czasu.

Wycieczki włościańskie na podobne wystawy są bardzo pożądane, gdyż wywierają jak najlepszy wpływ na poziom wykształcenia ludności wiejskiej, uczą ją dobrego smaku i umiłowania rzeczy swojskich a prawdziwie pięknych.

Nowa organizacja urzędnicza.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie konstytuujące walne zgromadzenie Związku oficyantów i pomocników kancelaryjnych sądowych, utworzonego niedawno pod nazwą „Ster“, a rozciągającego swą działalność na okręg apelacji krakowskiej.



Chłopi na wystawie podhalańskiej: Uczestnicy wycieczki włościańskiej ze wschodniej Galicyi, między nimi sekretarz tow. sztuk pięknych St. Sokółowski i dziennikarz A. Schröder (XX).

(Fot. M. M.)